

Ocalony świat Simchy Nornberga

(Na marginesie lubelskiej wystawy)

Simcha Nornberg. Z jednej strony – człowiek doświadczony przez historię – walczący antykomunista, działacz ruchu syjonistycznego, więzień sowieckiego łagru. Z drugiej – człowiek sukcesu – polityk, znany adwokat, wreszcie malarz.

Urodził się w 1918 roku w Polsce, od 1948 roku mieszka w Izraelu. Koleje jego losu były bardzo burzliwe...

Kilkunastoletni Simcha przez krótki czas pracował w Krakowie jako pomocnik mechanika reperującego maszyny do szycia. Szybko stwierdził jednak, że nie jest zainteresowany taką pracą i postanowił podjąć naukę. W ciągu kilku miesięcy samodzielnie przerobił program kilku lat szkoły średniej. Po zdaniu egzaminu przyjęto go wysokiej klasy hebrajskiego gimnazjum. Po maturze został studentem prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Kiedy wybuchła wojna, Nornberg zdecydował się na ucieczkę na wschód. Po spędzeniu dwóch miesięcy w lwowskim więzieniu został studentem „wospitatelnego łagiera”. Z łagru trafił do Orska, na Ural. Tam, dzięki pomocy napotkanego Żyda, znalazł pracę. W 1946 roku, po sześciu latach pobytu wrócił na pewien czas do Polski, z zamiarem dalszej podróży do Palestyny. Tymczasem osiadł na Śląsku i zostawił członkiem Centralnego Komitetu Żydów założył w Katowicach pierwszą szkołę z językiem hebrajskim. Jego antykomunistyczne przekonania i działania zmusiły go do szybkiego wyjazdu z Polski. Znalazł się w Paryżu, a później – wraz z rodziną – udał się do Izraela.

W Izraelu zainteresował się polityką i otrzymał funkcję generalnego sekretarza partii liberalnej, członka egzekutywy Światowego Kongresu Żydów. Krótco trwała jego fascynacja polityką. Przypominał sobie, że nie zakończył edukacji prawniczej – na swoim koncie miał tylko dwa lata studiów. W 1955 uzyskał dyplom, a po niespełna roku od ukończenia studiów założył własną kancelarię adwokacką.

Na początku lat siedemdziesiątych, będąc wziętym adwokatem postanowił poświęcić swój czas malarstwu. Malarstwu, któremu był wierny już od szkoły podstawowej, kiedy malował plakaty na uroczystości szkolne. Wkrótce po sukcesie pierwszej wystawy w Chicago w 1972 roku sprzedał znakomicie prosperującą kancelarię adwokacką. Kolejna wystawa – w Bostonie – utwierdziła Nornberga w przekonaniu o słuszności podjętej decyzji, z którą nosił się już od dłuższego czasu.

Simcha Nornberg jest obecnie jednym z najwybitniejszych współczesnych malarzy izraelskich. W bieżącym roku jego obrazy po raz pierwszy pokazano w Polsce. Dzięki współpracy lubelskiego Biura Promocji Miasta Urzędu Miejskiego, Ośrodka „Brama Grodzka – Teatr NN”, Society of Jewish Culture Festival oraz Collegium Maius Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie prace Nornberga eksponowane były w Krakowie i Lublinie. Dlaczego Kraków? Urodzony w małej podkrakowskiej wsi, w Krakowie spędził młode lata. Tam pracował, potem kształcił się w Uniwersytecie Jagiellońskim. Dlaczego Lublin? Pierwszy raz był tutaj rok temu. Miasto to kojarzyło się zawsze Nornbergowi z uczelnią „Jesziwa Chachmei Lublin”. Był to – jak mówi malarz – żydowski Oxford.

Kraków i Lublin w sposób szczególny związane są z historią narodu żydowskiego, stąd też nieprzypadkowo miały zaszczyt gościć wystawę i samego malarza. Simcha Nornberg odwiedził Polskę na przełomie czerwca i lipca br. i wziął udział w uroczystym wernisażu krakowskiej wystawy swych obrazów, akwarel i rysunków. Niestety, nie otwierał ekspozycji prac w Lublinie. W dniu wernisażu, na ręce dyrektora Ośrodka „Brama Grodzka – Teatr NN” Tomasza Pietrasiewicza nadszedł list od artysty:

Moi Kochani,

Niestety, nie danym mi jest być razem z Wami na otwarciu mojej wystawy w Lublinie. Lublin był i pozostał niezatartym czynnikiem w rozwoju kultury żydowskiej w ostatnich

stuleciach w Polsce. Pozostały tylko po tym zatarte ślady tej sławnej przeszłości. Ja w mojej twórczości staram się odżywić te ślady świata, który był, a którego więcej nie ma i nie będzie. Z całego serca dziękuję tej garstce cudnych ludzi w Lublinie, którzy mają zrozumienie dla tego.

*Z Wami, z uczuciami miłości
Simcha Nornberg*

Nornberg pokazuje nie istniejący już żydowski świat i sprawia, że przez chwilę można usłyszeć grę muzykantów na żydowskim weselu, przypatrzeć się rabinom i ulicznym sprzedawcom, podziwiać piękno kobiecego ciała, przyrody, kwiatów... Mimo nutki tęsknoty artysty za światem, który odszedł, obrazy przemawiają do widza ciepłem malowanych postaci, radością z przywrócenia ich na chwilę do życia.

Malarstwo Nornberga stanowiło swego czasu ujście dla nagromadzonego bólu człowieka, który przeżył holocaust. Artysta pokazywał świat, który odszedł, postaci.



bez tytułu, rysunek tuszem

które nigdy nie powrócą. Oddawał w ten sposób swoisty hołd historii. Po dziesięciu latach malowania „tematów żydowskich” Nornberg zaczął fascynować się otaczającymi go ludźmi, przyrodą. Na jego obrazach pojawiły się piękne kobiety, kwiaty, pejzaże, malowane radośnie, żywiołowo i niezwykle ciepłymi barwami.

Simcha Nornberg jest artystą wszechstronnym. Maluje obrazy olejne, akwarele, tworzy rysunki, gobeliny i witraże. Wielu znawców dostrzega w jego pracach treści przekazywane przez dzieła Chagalla. Podczas wystawy prac Nornberga w U.S.A jeden z krytyków nazwał twórcę „drugim Chagallem”. Podobnie jak u Chagalla, twórczość Nornberga jest określona przez jego żydostwo. Jego imię Simcha oznacza po hebrajsku radość. Posiadać takiego imienia nie może krzewić smutku i melancholii. Przesłaniem Simchy Nornberga jest pokazywanie wspaniałości otaczającego go świata, pięknych krajobrazów, urokliwych pejzaży w sposób prosty, szerokimi, jakby pospiesznymi pociągnięciami pędzla, przy wykorzystaniu wszystkich dostępnych kolorów. Z lubością kreśli obrazy ciepłymi, radosnymi barwami.

Współczesna twórczość artysty ściśle związana jest z Jerozolimą. Swoją miłość do niej porównuje z miłością do matki. W 1996 roku Uniwersytet w Tel Awiwie otrzymał dywan, utkany według jego obrazu *Jeśli Cię zapomnę Jerozolimo*. Dywan powstał dla upamiętnienia rodziców, brata i siostry z dziećmi artysty, zamordowanych w Polsce w czasie II wojny światowej.

W latach 1992 – 1996 jego prace eksponowane były na dziesięciu wystawach, m.in. w Chicago, Bostonie, Genewie, Tel Awiwie i Jerozolimie. W roku bieżącym do grona galerii goszczących prace i samego Mistrza dołączyły Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego i Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN”.

„Sztuka Nornberga w całym swym wymiarze jest triumfem ludzkiego ducha wobec nieszczęścia” – napisał profesor Murray Roston w przedmowie do katalogu wystawy w Park Gallery w Tel Awiwie w 1989 roku. I w tych słowach zawiera się cała wielkość artysty.

Magdalena Pokrzycka-Walczak



Żydowskie wesele, olej na płótnie